

**PRZEWODNIK  
✚ KATOLICKI**

nr 44 5.11.2023  
cena 9 zł (w tym 8% VAT)  
www.przewodnik-katolicki.pl

*A wy nie pozwalajcie nazywać  
się Rabbi, albowiem jeden jest  
wasz Nauczyciel, a wy wszyscy  
jesteście braćmi  
Mt 23, 8*

ISSN 0137-8384



44

NR IND. 371521

# SYNOD WCIAŻ TRWA



**UCZCIE SIĘ KOCHAĆ**  
Wspomnienie  
o Wandzie Półtawskiej

**DZIURA W BUDŻECIE**  
Nie taka straszna,  
jak ją malują

**ŚMIERĆ, WYPADEK, WOJNA**  
Jak rozmawiać z dziećmi  
o tragediach

**SMUTEK OSAGÓW**  
Nowy film  
Martina Scorsese



# BOSKI ADWENT



## Idealny prezent dla uczestników rorat

W środku znajdują się:

- 24 zadania,
- 6 kodów QR z filmami o zwyczajach świątecznych,
- 24 czekoladki.

Cena: **15 zł/szt.**

Przy zakupie: 5 sztuk: **12 zł/szt.**, 20 sztuk: **10,50 zł/szt.**

**KATOLICKI kalendarz adwentowy Boski Adwent - edycja świąteczna**

SZCZEGÓŁY I ZAMÓWIENIA:

☎ tel. 61 659 37 55

✉ sklep@swietywojciech.pl



Święty Wojciech  
wydawnictwo

**PRZEWODNIK**  
KATOLICKI

# Spis treści

6 Wiadomości

8 Zdjęcie tygodnia

## Liturgia i Słowo

12 Któż jak Bóg

MICHAŁ PALUCH OP

14 Chrześcijaństwo to relacja

BP DAMIAN MUSKUS OFM

## temat numeru

16 Cały ten synod

MICHAŁ KŁOSOWSKI

22 List do ludu Bożego

UCZESTNICY SYNODU BISKUPÓW

## drogami Kościoła

24 Wanda Półtawska:

uczcie się kochać

SZYMON BOJDO

26 Mniej kandydatów do kapłaństwa

ANNA DRUŚ

28 Kościół w życiu publicznym

KS. ARTUR STOPKA

## sprawy polskie

30 Dziura w finansach publicznych?

PIOTR WÓJCIK

## bliżej świata

34 Ukraińskie ślady w Rzymie

JACEK BORKOWICZ

## materiał partnera

38 Solidarnie dla środowiska

KAROLINA STERNAL



## 16

### TEMAT Z OKŁADKI

Za nami pierwsza sesja Synodu o synodalności w Rzymie. Za rok o tej samej porze w Wiecznym Mieście spotkają się ojcowie i matki synodalne. W jakim kierunku w tym czasie pójdzie Kościół?

FOT. ALESSANDRA TARANTINO/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS



## 24

### DROGAMI KOŚCIOŁA

Jej głos nie wszystkim się podobał, jej poglądy były radykalne. Nie można jednak zapominać o jej doświadczeniu.

Wanda Półtawska zmarła tuż przed swoimi 102. urodzinami

## blisko siebie

42 Nastoletnie rodzicielstwo – rozmowa z Dorotą Napierałą z Fundacji Javani  
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

46 Dziecko wobec końców świata  
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

## kultura i czas wolny

50 Bajeczny Calvino  
KS. MACIEJ K. KUBIAK

52 Smutek Osagów  
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

## bez owijania

62 Aleksander Bańka o tym, że Europa nie zdominowała synodu  
MAŁGORZATA BILSKA

## Kościół lokalny

56 metropolia poznańska

58 diecezja bydgoska

60 archidiecezja gnieźnieńska

## felietony

33 Harcerka Wandzia  
JACEK BORKOWICZ

36 Jaka przyszłość Unii Europejskiej?  
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

37 Czy czeka nas cenzura?  
PIOTR ZAREMBA

54 Aktorka  
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:





# Synodalne konkrety

KS. WOJCIECH NOWICKI  
redaktor naczelny



Zastanawiałem się, czy można porównać zakończony dopiero co synod w Rzymie do meczu piłkarskiego. To, co za nami, to jakby pierwsza połowa. Przed nami, za rok o tej samej porze, kolejna sesja synodalna w Wiecznym Mieście. A jednak to sportowe porównanie nie do końca mi pasuje. Mecz zakłada bowiem dwie strony, które ze sobą walczą o zwycięstwo. Synod nie ma w swoim DNA logiki sporu. Owszem, na synodzie ścierały się różne opinie, spojrzenia, wizje, ale synod sam w sobie nie był nastawiony na konflikt. Tu nie ma wygranych ani przegranych. Choć sam Franciszek w przemówieniu po przyjęciu dokumentu końcowego wskazywał na wygraną Ducha Świętego.

Jeśli wskazywać na DNA synodu, to jest nim z pewnością wzajemne słuchanie. Wiem, że niektórzy są już może tym zmęczeni. Albo pytają: i co z tego wzajemnego słuchania wynika? Ten klimat rozczarowania albo zmęczenia zarysowuje Michał Kłosowski, obszernie relacjonujący zakończoną w Rzymie sesję synodalną. To, na co zwracają uwagę nie tylko krytycy Franciszka i całego procesu synodalnego, ale również ci, którzy z nim wiążą ogromne nadzieje na odnowę w Kościele, to niekonkretność. Rzeczywiście, dokument końcowy nie zawiera szczegółowych wskazań ani norm. Nie rozwiązuje dylematów, sporów, nie rozstrzyga, czy można ostatecznie dopuścić kobiety do święceń albo błogosławić związki jednopłciowe, nie precyzuje, czym jest owo większe uczestnictwo świeckich, ich podmiotowość, czym miałyby w przyszłości odznaczać się styl synodalny Kościoła w praktyce dnia codziennego, gdy trzeba podejmować konkretne decyzje i rozwiązywać konkretne problemy, a nie ma czasu na akademickie dysputy.

Jest trochę tak, że bardziej progresywna część Kościoła może czuć się rozczarowana, że właściwie niczego nie zmieniono, a ta bardziej konserwatywna może pytać – po co zatem tyle zachodu, żeby nic nie zmienić? A jednak spróbuję odmienić trochę tę optykę.

Wiem, że zasadniczo od różnych gremiów oczekujemy dość jasnej i klarownej odpowiedzi na stawiane pytania. Przykładem mogą być dubia kardynałów, którzy chcieli odpowiedzi zero-jedynkowej – tak lub nie – na swoje wątpliwości. Przeciętny Kowalski, który staje przed różnymi dylematami, też chciałby wiedzieć konkretnie: może użyć prezerwatywy podczas współżycia małżeńskiego czy mu absolutnie nie wolno pod karą

**To, że ludzie różnych opcji usiedli przy jednym stole, wymieniali się miejscami, rozmawiali i konfrontowali stanowiska – to nie jest w Kościele takie oczywiste**

grzechu ciężkiego? Czy jako chrześcijanin może sprzeciwiać się budowie muru na granicy czy też powinien bezkrytycznie otwierać drzwi swego domu dla każdego uchodźcy? Czy popieranie kary śmierci mieści się w moralności chrześcijańskiej czy jej się sprzeciwia? Czy poza współżyciem są jeszcze inne kryteria określające, czym jest bliskość żyjących ze sobą osób, czy są jakieś inne jeszcze kategorie, którymi mogą kierować się w ocenie moralnej swojej sytuacji? Można mnożyć przykłady, które w gruncie rzeczy sprowadzają się do jednego: po czyjej stronie jest rozeznawanie swojej sytuacji, jakie są kryteria tego rozeznawania, jaka jest relacja sumienia do norm stanowionych przez Kościół? Jeśli uchwycimy ten punkt widzenia, zrozumiemy, że odpowiedzi czasem nie są wcale takie oczywiste. A nasze poszukiwanie tego, co w gruncie rzeczy jest chrześcijańskie, jest naszym niestannym zadaniem. Dlatego stawiamy py-

tania, nawet jeśli inni przed nami już je postawili. I w duchu Ewangelii i Tradycji Apostolskiej próbujemy szukać odpowiedzi na dylematy, z którymi przychodzi nam się zmierzyć każdego dnia.

Kościół nie da nam złotych recept, ponieważ życie jest zbyt bogate w swej złożoności. Kościół da nam za to jasne kryteria rozeznawania. Punkty odniesienia, których w tym procesie nie możemy pominąć. Dlatego, paradoksalnie, uważam, że ten synod jest całkiem konkretny i może przynieść naprawdę błogosławione owoce. To, że ludzie różnych opcji usiedli przy jednym stole, wymieniali się miejscami, rozmawiali i konfrontowali stanowiska – to nie jest w Kościele takie oczywiste. My w Kościele się przekonujemy, a nie słuchamy. Nie próbujemy zrozumieć, co stoi za człowiekiem, który mówi to, co mówi, i robi to, co robi. My to z góry wiemy. Tymczasem sposób prowadzenia sesji synodalnej był jak warsztaty ze słuchania, komunikacji, dialogu. Spróbujcie pójść do biskupa i z nim trochę polemizować. Albo do swojego proboszcza. Niech siostra zakonna powie przełożonej, że ma inne zdanie. I odwrotnie: ile razy ktoś w biurze żąda, a nie próbuje zrozumieć, co proboszcz chce mu powiedzieć, na co zwrócić uwagę, w którą stronę pokierować, a przed jaką przestrzec. Podczas niejednego przemówienia osoby świeckiej biskupi mogli ze zdumieniem odkryć, że to, co im się wydawało ważne, nie było ważne dla ludzi, że dla nich problemy do rozwiązania leżą gdzie indziej, może wcześniej przez nikogo niezauważone. To jest konkretny owoc synodu. Przekonać się, że poza pomysłami na Kościół globalnej Północy, jest jeszcze cały barwny świat chrześcijański innych kultur, ras, zlokalizowany na innych kontynentach. Kościół żywy, ale i mający swoje problemy. Inne niż my w Europie.

Może i w dokumencie końcowym nie ma propozycji konkretnych rozwiązań. Są za to drogowskazy, całkiem konkretne hasła, które wyznaczają Kościołowi kierunek ku kolejnej sesji synodalnej. Tematy do dalszej dyskusji, pogłębienia, przemyślenia. Czy do zmiany? Niekoniecznie, czasem dobrze się utwierdzić w tym, co myślimy.

Kluczowe, czy jesteśmy gotowi na każdym poziomie przyjąć metodologię pracy synodalnej? Ja mam nadzieję, że tak. Ale być może przemawia za tym marzycielstwo.

# Pomóż nam wydawać

modlitewnik  
„5 minut z Bogiem”



wspieraj nas



na patronite

**Fundacja Wojciech**, ul. Chartowo , 61-245 Poznań  
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804  
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu

# XXXI niedziela zwykła

## 5 listopada 2023

### Któż jak Bóg

**K**toś kiedyś powiedział, że przypominana tym razem Ewangelia jest jednym z najważniejszych dowodów na pieczołowitość w przechowywaniu słów Jezusa przez uczniów. Bo to przecież niełatwo wyjść na ambonę i przeczytać ostrą krytykę samego siebie.

Oczywiście, literalnie chodzi o uczonych w Piśmie i faryzeuszy. No ale przecież formy wyrażania wiary Kościoła, mimo że nie ma wśród nich filakterii – pudełeczka zakładanego na czoło w czasie modlitwy z najważniejszymi tekstami Tory – z czasem do złudzenia zaczęły przypominać wydłużanie „frędzli u płaszcza”. Nie trzeba było wielkiej przenikliwości wśród wiernych, by zauważyć analogie między zachowaniem starotestamentalnej starszyny i nowotestamentalnych pasterzy.

Musimy w związku z tym pamiętać o rozróżnieniu, które kilka dekad temu wprowadził do naszego myślenia Yves Congar: czym innym jest Tradycja Kościoła, a czym innym są tradycje. Ta pierwsza, pisana wielką literą, jest niezmienna, ma stać się podstawową pomocą w przekazywaniu dalej pełni nowego życia, które płynie od Chrystusa zmarłychwstałego ku wszystkim ludziom wszelkich czasów. Te drugie, pisane małą

literą, są i mają pozostać zmienne, dopasowane do rozmaitych okoliczności naszego życia w różnych epokach. Nie wolno nam przywiązywać się do nich tak, jak gdyby były sprawą życia i śmierci. Biskupi i prałaci są do pomyślenia bez frędzeli.

Ewangelia zawiera jednak też jeszcze poważniejsze przesłanie: Bóg sam, jedynie On sam jest Bogiem, a jedynym Pośrednikiem między Nim a nami jest Jego umiłowany Syn. Nikt i nic nie ma prawa zająć miejsca Chrystusa w naszym życiu.

Nawet jeśli chodziłoby o ludzi naprawdę wybitnych.

Można byłoby pomyśleć, że to przecież jest tak oczywiste, że nie warto o tym pisać. Ale właśnie najbardziej oczywiste prawdy bywają najtrudniejsze. Jest w nas naturalna pokusa, by ustanawiać sobie zamiast Boga różnorodne złote cielce – jak Izraelici na pustyni, a zamiast prowadzenia przez Jezusa i Jego apostołów stawiać na tych, którzy nas jakoś porwą. Niech oczywiście następcy apostołów próbują nas – przede wszystkim swoją pokorą i służbą – bardziej porwać (!), ale ze swej strony pamiętajmy, że to oni niosą w sobie dalej mandat Chrystusowego pasterzowania.

MICHAŁ PALUCH OP

**CHWILA REFLEKSJI**  
Czy jestem otwarty na zmiany  
w wyrażaniu wiary? Czy widzę  
w następcach apostołów  
kontynuatorów misji Chrystusa?



#### Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

Ml 1, 14b – 2, 2b.8–10

**P**an Zastępów mówi: «Ja jestem potężnym Królem, a imię moje wzbudzać będzie lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać cześć memu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo. Zboczyliście z drogi, wielu pozbawiliście nauki, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A więc z mojej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stroniczo udzielacie pouczeń.

Czyż nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?».

#### Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

1 Tes 2, 7b–9.13

**B**racia: Stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drogą. Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą.

Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przejęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jako to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was, wierzących.





**Słowa Ewangelii według św. Mateusza** Mt 23, 1-12

**J**ezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie sweuczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie

i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus.

*Kobieta siedząca wśród gruzów swojej wioski, prawie całkowicie zniszczonej przez trzęsienie ziemi w Douzrou w Maroku, 11 września 2023 r. W wyniku dużego trzęsienia ziemi, które nawiedziło wioski w górach Atlasu Wysokiego, około 70 km na południe od Marrakeszu, zginęło blisko 2900 osób*

FOT. CARL COURT/GETTY IMAGES

Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony».

## KALENDARZ LITURGICZNY

**PONIEDZIAŁEK 6 listopada** Rz 11, 29-36 | Łk 14, 12-14

**WTOREK 7 listopada** Rz 12, 5-16a | Łk 14, 15-24

**ŚRODA 8 listopada** Rz 13, 8-10 | Łk 14, 25-33

**CZWARTEK 9 listopada** Rocznica poświęcenia bazyliki laterańskiej  
Ez 47, 1-2.8-9.12 | 1 Kor 3, 9b-11.16-17 | J 2, 13-22

**PIĄTEK 10 listopada** św. Leona Wielkiego, pap. i dK.

Rz 15, 14-21 | Łk 16, 1-8

**SOBOTA 11 listopada** św. Marcina z Tours, bp.

Rz 16, 3-9.16.22-27 | Łk 16, 9-15

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





# Cały ten synod

Za nami pierwsza sesja Synodu o synodalności w Rzymie. Za rok o tej samej porze w Wiecznym Mieście spotkają się ojcowie i matki synodalne. W jakim kierunku w tym czasie pójdzie Kościół?

MICHAŁ KŁOSOWSKI



**N**iedziela końca października, po „Aniele Pańskim” na placu św. Piotra. Profesor George Weigel przyjął mnie w swoim mieszkaniu, niedaleko Watykanu. Rozmowa ze- szła na temat synodu: czym w ogóle jest i czego można się po nim spodziewać. – Wcale nie omawiają tam najważniejszych dla Kościoła spraw – stwierdził biograf Jana Pawła II. – Ale o tym, co działo się wokół synodu, powstaną książki – dodał z charakterystycznym uśmiechem.

## WYMĘCZENIE

To było kilka dni przed zakończeniem synodu. Pewnego dnia w kurii generalnej jezuitów drzwi otworzył mi kard. Michel Czerny, bliski papieski współpracownik, duchowny pochodzący z Czech,

## Msza rozpoczynająca synodalne spotkanie w środę 4 października

FOT. ANDREAS SOLARO/AFP/  
EAST NEWS

jeden z głównych hierarchów synodu. Nasza krótka rozmowa była faktycznie bardziej wymianą uprzejmości, kilku zdań niż wywiadem. Nietrudno było jednak dostrzec, że kardynał był po prostu zmęczony, choć starał się uśmiechać na widok znajomej osoby. Na twarzy i pod oczami malowały mu się nieprzespane noce, nie był jednak smutny. Pomyślałem wtedy, że to jedno słowo – wymęczenie – świetnie opisuje ostatni miesiąc w Watykanie. Takich bowiem ludzi, jak kardynał Czerny, było w tych dniach w Rzymie wielu.

Sprawiła to sama dynamika: synodalne spotkanie miało być maratonem, a nie sprintem, rozłożoną na kilka etapów dyskusją, nie quasi-parlamentem. Chyba jednak nie wzięto pod





uwagę tego, jak na ogół toczą się takie wydarzenia. Okazało się bowiem biegiem z przeszkodami, i to na czas. Liczba tematów, spotkań, omawianych spraw, wymienianych uprzejmości, ścierających się w końcu ze sobą pomysłów... było tego wiele, także zakulisowo. A po obradach na watykańskiej Auli Pawła VI jeszcze kolacje, kolejne rozmowy, kolejne dyskusje „na mieście”, no i modlitwa, również publiczna. Wszyscy uczestnicy tego spotkania, z którymi rozmawiałem w ostatnim miesiącu w Rzymie, powtarzają, że od dawna nie mieli tak intensywnych dni. I choć poświęcone przyszłości Kościoła zgro-

madzenie zamknięte zostało w niedzielę 29 października w Rzymie, po miesiącu pracy, trudno uznać je definitywnie zakończone. Nie jest takim również wieńczący je dokument.

Zanurzmy się jednak w pracach tego zgromadzenia, podczas których poruszano tematy, będące dotychczas kościelnym tabu: diakonat kobiet, uczestnictwo osób LGBTQ+ w życiu Kościoła, forma sprawowania władzy biskupiej, a nawet poliamoria; w większości spraw zachowano konsensus, wbrew jednak oficjalnemu przekazowi ścierały się na synodzie różnorodne opinie i – choć w przyjaznej atmosferze – toczyła się

bardzo ważna dla przyszłości Kościoła dyskusja. Ostatecznie jednak zakończona bez podejmowania jakichkolwiek decyzji, poza ugruntowaniem tego, co było. Z tego też względu dla watykańskich poprawiaczy synod okazał się zmarnowaną szansą na rewolucję; dla wielu zaś kościelnych konserwatystów po prostu stratą czasu. Od kilku usłyszałem, że zgromadzenie to odbywa się „nie wiadomo czemu” i „tylko po to, żeby sobie porozmawiać”.

## PERSPEKTYWA CZASU

Dwusesyjny model synodu – który faktycznie rozpoczął się w październiku 2021 r. serią konsultacji przeprowadzonych (teoretycznie) ze wszystkimi członkami Kościoła na poziomie lokalnym, krajowym i regionalnym – był czasami porównywany do procesu, który miał miejsce podczas Soboru Watykańskiego II (1962–1965).

Przygotowania do Vaticanum II także rozpoczęły się w różnych miejscach na świecie, począwszy od wczesnych lat 60. Następnie pierwsza sesja odbyła się jesienią 1962 r. w Watykanie. Pomiedzy nią a trzema kolejnymi sesjami były okresy liminalne, kiedy ojcowie soborowi wracali do swoich diecezji lub wspólnot zakonnych, a teologowie do swoich uniwersytetów, akademii lub ośrodków badawczych. Pomogło to przenieść sobór na poziom lokalny i zaangażować katolików w jego dzieło i ducha. Wymieniano listy, korespondowano, część z tych materiałów ujrzała później światło dzienne w opracowaniach książkowych i tłumaczeniach. W przypadku synodu tak nie będzie, bardziej spodziewać się można opisu historii i samej atmosfery wokół tego spotkania. Nie znaczy to jednak, że dokument końcowy nie zawiera ważnych kwestii.

Zanim jeszcze o dokumencie końcowym, ojcowie i matki synodu oraz wszyscy pozostali uczestnicy tegorocznego zgromadzenia również powrócą do domu na następne 11 miesięcy, zanim wrócą w październiku 2024 r. na II rundę synodu do Rzymu. Nie będą jednak mogli wnieść swojego doświadczenia ze zgromadzenia synodalnego ani zaangażować w nie lokalnych katolików w taki sam sposób, w jaki byli w stanie to zrobić uczestnicy Soboru Watykańskiego II. Po pierwsze, jest to numerycznie niemożliwe. Teoretycznie na Soborze Watykańskim II byli wszyscy biskupi świata, >